

Trzy pokolenia na scenie.

Adolfina Zimajerowa, Helena Zimajer Rapacka i Helusia Rapacka, to jedyny w dziejach teatru fakt, aby jednocześnie babka, matka i córka występowały obok siebie.

O pani Adolfinie Zimajerowej rozpisywać się chyba nie potrzeba. Któż nie zna tej znakomitej, a tak zasłużonej artystki? Kto nie pamięta tryumfów jej w całym kraju i za granicą, gdy, jako *Ni touche*, wdziękiem i finezyą zachwycała bywalców



Trzy pokolenia na scenie: Adolfina Zimajerowa.

teatralnych. Niezwykle świetna karyera artystyczna pani A. Zimajer nie ograniczyła się na sukcesach w kraju, ale szeroko i daleko rozniosła jej sławę na scenach światowych w Wiedniu, Berlinie, Hamburgu, Pessce, Hannoverze, New Jorku i t. d., wszędzie zachwycono się jej grą, unoszono nad wdziękiem, naśladowano jej śmiech, jednym słowem, i za granicą „Zimajerka” była ukochanym dzieckiem publiczności. Trudneby było wyliczyć wszystkie tryumfy znakomitej artystki, dość wspomnieć, że, angażowana w „Carlteatrze” w Wiedniu, grała pani Zimajer przed cesarzem Franciszkiem Józefem w operetce „Modelka”, a rozśmieszony do łez monarcha, po duecie i tańcu jej z aktorem Blaslem,



Trzy pokolenia na scenie: Helusia Rapacka.

pierwszy uderzył brawo. W Berlinie, w roku 1884, w teatrze Walhalla, obecny na tem przedstawieniu następca tronu Fryderyk (późniejszy cesarz Fryderyk) nie szczędził również oznak zadowolenia. Po całym szeregu lat, spędzonych na scenach zagranicznych, wróciła p. Zimajer z powrotem na polską scenę, obecnie zaangażowana stale w Teatrze Ludowym w Krakowie.

Druga z artystek, córka p. A. Zimajerowej, Helena Rapacka, po matce odziedziczyła talent i sympaty publiczności. Czy to, jako młodziutka wówczas panna Zimajerówna, grała z matką razem „Grzeszki Babuni”, czy to jako „Myszka” Paillerona wraz z Hofmanową dzieliła powodzenie, czy też jako późniejsza pani Rapacka, występowała z powodzeniem na scenie teatru „Rozmaitości” w Warszawie, cieszyła się uznaniem takich krytyków, jak Kenig, Gawalewicz, Krechowiecki i inni.

Zaangażowana następnie wraz z mężem do Łodzi, do teatru M. Wołowskiego, była p. Rapacka filarem i podporą repertuaru sceny łódzkiej wspólnie z Trapszami, Sosnowskim, Ordonówną i Tarasiewiczem. Następnie angażowana do Lwowa, a potem z własnym towarzystwem matki jedzie do Petersburga, Moskwy, Odessy, Jekaterynosławia, Dorpatu,

Rygi i t. d. i wszędzie zdobywając sympaty publiczności.

Kraków poznał p. Rapacką, jako ujmującą wdziękiem pieśniarkę wtedy, kiedy występowała w „Figlikach” Schifmana. Później grała w Teatrze miejskim im. Słowackiego i Ludowym, obecnie koncertuje w Galicyi i Królestwie. Załować należy, że artystka tak utalentowana nie może znaleźć miejsca na scenie, na przykład teatru Ludowego, gdzie mogłaby pracować stale z pożytkiem dla sceny.

Najmłodszą latoroślą artystycznej rodziny jest



Trzy pokolenia na scenie: Helena Zimajer-Rapacka.

młodziutka Halusia Rapacka. W innym kierunku rozpocząwszy zawód artystki, już zwraca na siebie ogólną uwagę, rokując najpiękniejsze nadzieje.

Halusia Rapacka występuje jako tancerka klasyczna, jej taniec robi dziwne wrażenie. Dziecko to jeszcze, ale już „artystka aktorka”. Jej taniec — to nie banalne skoki i wylamywania nóg i rąk — lecz odczucie melodyi.

W Krakowie występowała Halusia kilkakrotnie, jako tancerka, wzbudzając zachwyt publiczności i uznanie krytyki... Cieszyły się zwłaszcza wielkimi powodzeniami wspólne występy „trzech pokoleń”, pp. Zimajerowej, Rapackiej i Halusi, które miały ostatnio miejsce w dniu 10. b. m. na „Wieczorze polskim” w Wiedniu, urządzonym staraniem Ligi Kobiet N. K. N.



Legiony w Królestwie Polskiem: Koszary pierwszego pułku w Zambrowie



Z frontów wojowych: Aparat do dezynfekcji ubrań w polu